

# **Wokół literackich topografii – propozycje badawcze w ramach geopoetyki**

Kamil Gieba

**Rec. : Elżbieta Rybicka, Geopoetyka. Przestrzeń i  
miejsce we współczesnych teoriach i praktykach  
literackich. Kraków (2014)**

KAMILA GIEBA Uniwersytet Zielonogórski

**WOKÓŁ LITERACKICH TOPOGRAFII – PROPOZYCJE BADAWCZE W RAMACH GEOPOETYKI\***

Elżbieta Rybicka, GEOPOETYKA. PRZESTRZEŃ I MIEJSCE WE WSPÓŁCZESNYCH TEORIACH I PRAKTYKACH LITERACKICH. (Redakcja naukowa: Ryszard Nycz). Kraków (2014). Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, ss. 474, 10 nlb. „Horyzonty Nowoczesności”. Komitet redakcyjny: Michał Paweł Markowski, Ryszard Nycz (przewodniczący), Małgorzata Sugiera. [T.] 109.

Kategorie, które przekraczają granice naukowych dyscyplin i których znaczenie jest aktywowane każdorazowo przez osadzenie w konkretnym kontekście badawczym, Mieke Bal nazywa pojęciami wędrującymi („*travelling concepts*”)<sup>1</sup>. Dwie publikacje z 2014 roku mogą świadczyć o tym, że takie wędrujące pojęcie stanowi w rodzimej humanistyce geopoetyka. Pierwsza z nich to recenzowana tu książka Elżbiety Rybickiej, druga – Anny Kronenberg<sup>2</sup>. Nie są to oczywiście jedyne w polskim literaturoznawstwie próby namysłu teoretycznego nad geopoetyką<sup>3</sup>, ale z pewnością próby najbardziej rozbudowane. Tutaj chcę przyrzeć się bliżej założeniom Rybickiej, natomiast do pracy Kronenberg<sup>4</sup> odniosę się jako do istotnego kontekstu, pozwalającego na konfrontację zróżnicowanych stanowisk i ilustrację funkcjonowania geopoetyki jako *travelling concept*.

Rybicka już od kilku lat popularyzuje na gruncie polskich nauk humanistycznych zagadnienia związane z tzw. zwrotem przestrzennym w badaniach literackich – opublikowała na łamach czasopism oraz w tomach zbiorowych kilkanaście artykułów poświęconych problematyce przestrzeni w literaturze i w tekstach kultury. Książka z 2014 roku mieści ten dorobek i rozszerza dotychczasowe refleksje o kolejne analizy. Sam termin „geopoetyka” został zapożyczony od Kennetha White’a, jednak polska badaczka nadaje mu inne znaczenie niż szkocki poeta. Według White’a geopoetyka polega – mówiąc w uproszczeniu – na ekspozowaniu związków istniejących między człowiekiem a Ziemią rozumianą jako środowisko przyrodnicze, na artystycznym przetwarzaniu indywidualnego kontaktu z naturą. White’ow-

\* Artykuł powstał w ramach projektu *Regionalizm w badaniach literackich: tradycja i nowe orientacje*, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/B/HS2/01132.

<sup>1</sup> M. Bal, *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych. Krótki przewodnik*. Przeł. M. Bucholt. Warszawa 2012. Wersja oryginalna: Toronto 2002.

<sup>2</sup> A. Kronenberg, *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*. Łódź 2014.

<sup>3</sup> Zob. M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*. „Teksty Drugie” 2011, nr 5. – E. Konończuk, *O poetyckim zamieszkiwaniu świata według Kennetha White’a*. „Białostockie Studia Literaturoznawcze” nr 2 (2011). – O. Weretiuk, *Próba określenia i uporządkowania znaczeń związanych z geopoetyką*. „Porównania” t. 12 (2013). – E. Kasperski, *Geopoetyka. Ku nowej poetyce przestrzeni – pierwszy krok w chmurach...* W zb.: *Geografia wyobrażona regionu. Literackie figury przestrzeni*. Red. D. Kalinowski, M. Mikołajczak, A. Kuik-Kalinowska. Kraków 2014. Warto zauważyć, że krajowe badania nad geopoetyką poprzedza refleksja dotycząca związków między literaturą a przestrzenią, sięgająca lat siedemdziesiątych XX wieku. Wówczas ukazał się tom zbiorowy *Przestrzeń i literatura* (Red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska. Wrocław 1978). Opublikowano w nim artykuł J. Sławińskiego *Przestrzeń w literaturze: elementarne różnice i wstępne oczywistości*, który Rybicka uznaje za tekst fundamentalny dla polskiego namysłu nad kategorią przestrzeni literackiej.

<sup>4</sup> Publikację Kronenberg recenzuję w innym miejscu – zob. K. Gieba, *Powrót do źródeł geopoetyki*. „Fraza” 2015, nr 1/2.

ska geopoetyka zbliża się więc do ekokrytyki i humanistyki nieantropocentrycznej, a oddala od geopolityki. Z tym ujęciem łączy się koncepcja podmiotowości: geopoetyczny pisarz i działacz to intelektualny nomada, kwestionujący granice tworzone przez człowieka, odrzucający tożsamość narodową, manifestujący wolność w podróży nie skrepowanej sztucznie ustalonymi terytorialnymi podziałami na kraje i regiony.

Rybicka częściowo odchodzi od tak rozumianej geopoetyki. Stosuje to określenie ze względu na jego semantyczną nośność, ale przypisuje mu odmienne znaczenie i umieszcza w nowych kontekstach. Zestawia je też z innymi terminami z prefiksem „geo-” – geokrytyką Bertranda Westphala i geokulturologią Wasilija Szczukina. Ponadto podaje własną propozycję definicyjną: geopoetyka jest to „orientacja badawcza, która zmierza w stronę kompleksowego, wieloaspektowego – choć [...] jednak nie całościowego projektu analizowania i interpretowania interakcji [...] pomiędzy twórczością literacką i praktykami kulturowymi z nią związanymi a przestrzenią geograficzną” (s. 92). Nie chodzi przy tym tylko o sposoby literackich reprezentacji przestrzeni, ale też o wymiar performatywny – o to, co tekst czyni z przestrzenią, jak wpływa na doświadczanie miejsc, jaka jest rola miejsca w doświadczeniu. Rybicka proponuje nazwać geopoetyką praktyki naukowe oraz artystyczne, których centrum stanowią topografie – zapisy miejsc w kulturze. Takie zapisy mogą, rzecz jasna, dotyczyć kontaktu człowieka z przyrodą, o którym pisze White, ale badaczka poszerza ich zakres: geopoetyka nie oznacza wyłącznie związków człowieka ze środowiskiem przyrodniczym, lecz eksponuje również uwikłanie przestrzeni w rozmaite znaki kodujące treści mitologiczne, ideologiczne, polityczne, prowadzące w kierunku innych metod i koncepcji (wymieńmy chociażby postkolonializm, nowy regionalizm, geografie wyobrażoną, humanistykę nieantropocentryczną, ekokrytykę, performatywność literatury, *gender* czy *memory studies*). Badaczka z pewnością nie jest wierną „uczennicą” White’a. O ile White przykłada większą wagę do tego, co przestrzeń mówi o sobie samej, o tyle Rybicka eksponuje raczej to, co przestrzeń mówi o przekształcających ją ludziach i społeczeństwach. Istnieją też różnice między ujęciem Rybickiej i Kronenberg. Podczas gdy Kronenberg włącza w pole badań jedynie reprezentacje miejsc realnych (konkretów geograficznych), Rybicka poszerza owo pole o geografie wyobrażoną. To oczywiście tylko wybrane przykłady rozbieżności – jest ich znacznie więcej.

Kronenberg powraca do myśli White’a. Akcentując przede wszystkim perspektywę ekokrytyczną i nieantropocentryczną, wprowadza geopoetykę w domenę humanistyki zaangażowanej. Ochrona środowiska i dziedzictwa naturalnego, troska o rdzennych mieszkańców Ziemi, walka o prawa osób o innym kolorze skóry niż biały – to wymienione przez Kronenberg postawy i działania, które powinny towarzyszyć geopoetyce, rozumianej nie tylko jako „zielone czytanie i pisanie”, ale również jako praktyka aktywistyczna i edukacyjna. W swojej publikacji Łódzka badaczka podaje określone wyznaczniki geopoetyki (formalne, treściowe i światopoglądowe). Wszystkie wiążą się z postawą proekologiczną i środowiskiem przyrodniczym. Zdaniem Anny Kronenberg, Elżbieta Rybicka (a obok niej także Małgorzata Czermińska i Magdalena Marszałek), traktując topografie jako zapisy miejsc w kulturze, ogranicza znaczenie geopoetyki i pozbawia ją kluczowych treści. Rzeczywiście, propozycja Rybickiej w dużym stopniu wykracza poza obszar zarysowany przez White’a, co dla Kronenberg jest sporym nadużyciem.

W istocie, usytuowanie terminu w nowych kontekstach może zostać odczytane jako wypaczenie jego źródłowego sensu. Taki osąd jest uprawniony, jeśli towarzyszy mu założenie, iż pojęcia, którymi się posługujemy, są jak zamknięty kontener z tekstem o raz na zawsze ustalonych znaczeniach<sup>5</sup>. Jeżeli natomiast dopuścimy możliwość, że znaczenia są w różnych

<sup>5</sup> Odwołuje się w tym miejscu do refleksji R. Nycza (*Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*. Warszawa 2012).

odczytaniach aktualizowane przez kontekst i przedmiot badań – że geopoetyka jest pojęciem wędrującym – wówczas poszerzenie kręgu zagadnień geopoetycznych nie będzie deformacją idei White'a, ale stanie się jej uzupełnieniem i wzbogaceniem. W moim przekonaniu autorka nie zubaża refleksji „ojca geopoetyki”, lecz rozszerza ją i uzupełnia o inne aspekty, związane z funkcjonowaniem jednostki nie tylko w przestrzeni przyrodniczej, ale także w przestrzeni społecznej. Za przykład weźmy studia miejskie. Kronenberg przyjmuje, że „zielone czytanie i pisanie” dotyczy jedynie środowiska przyrodniczego. Wtedy z pola geopoetyki wykluczona zostanie np. refleksja nad miastem. Tymczasem Rybicka już w pierwszym artykule o geopoetyce<sup>6</sup> kojarzy tę orientację z *urban studies*. Skoro geopoetyka stanowi studium intelektualnych związków między człowiekiem a środowiskiem (jak pisze White), to dlaczego eliminować z przedmiotu badań kontakt między ludźmi a przestrzeniami miejskimi? Zwłaszcza że percepcja natury wpisanej w plan filozoficzny u swych podstaw łączy się przecież z wkroczeniem w świat kultury.

White, a za nim Kronenberg, pomija w analizach spacjalnych kategorię regionu (tym samym zaś problemy granicy, pogranicza, centrów i peryferii). Tymczasem Rybicka poświęca regionowi osobny rozdział książki. Regionalizm w literaturze i badaniach literackich autorka sytuuje wobec PRL-owskiej polityki regionalnej, związanej m.in. z mitologią tzw. Ziemi Odzyskanych, konfrontuje także z ponowoczesnymi koncepcjami lokalności i dyslokacji. Poszukuje przyczyn, dla których literatura i badania regionalne nie zostały w Polsce szerzej skomentowane, a nawet – często – były (i nadal bywają) deprecjonowane jako „lokalizm regresywny”. Jednym z powodów takiego stanu jest fakt, że regionalizm był „dziwolągiem, ponieważ odwoływał się [do] dwu sprzecznych modeli literatury – i ponowoczesnego, światowego, i lokalnego, rodzimego” (s. 332). Kolejna rzecz to peryferyjne usytuowanie badaczy regionalizmu. Autorka jako przykład podaje ideę ponowoczesnego regionalizmu zaproponowaną w latach dziewięćdziesiątych XX wieku przez Kazimierza Brakonieckiego i rozwijaną przez warmińsko-mazurską Wspólnotę Kulturową „Borussia” (w tym środowisku powstała także koncepcja otwartego regionalizmu Roberta Traby). Mimo że transformacja ustrojowa przyniosła jakoby decentralizację życia literackiego, to jednak peryferie pozostały podrzędne wobec centralnych wzorów kultury. Ostatnia wreszcie kwestia to pojawienie się pokolenia pisarzy z roczników '70, zainteresowanych uniwersaliami, a nie lokalnością. Tymczasem nowy regionalizm – jak przekonuje Rybicka – daje potencjał, żeby na nowo opowiadać o lokalnej przestrzeni, z wykorzystaniem odpowiedniego instrumentarium pojęciowego, inspirowanego m.in. badaniami antropologicznymi i kulturowymi, komparatystyką, postzależnością, etno-poetyką. Autorka postrzega ową koncepcję jako „projekt zmierzający do rekonceptualizacji obszaru badawczego w perspektywie współczesnych orientacji w polskiej i światowej humanistyce” (s. 347). Jak dalej pisze, nie jest to tylko aplikacja osiągnąć już wypracowanych, ale też dialog między lokalnym (polskim) a światowym punktem widzenia. Kolejna konstatacja może jednak zastanawiać. Rybicka uznaje, że skoro takie kwestie, jak relacje centralno-peryferyjne, doświadczenie migracji, granice, pogranicza i transgranicza, występują w dyskursie regionalnym od dawna, to „Paradoksalnie i w przewrotnym nieco uproszczeniu można rzec, że humanistyka światowa z jej koniunkturami badawczymi dogoniła wreszcie doświadczenia regionalne, nie tylko przecież polskie” (s. 348). Stwierdzenie Rybickiej jest przewrotne, bo na gruncie regionalizmu nie ukształtowały się wcześniej nowe teorie. To raczej regionalizm okazał się nurtem podatnym na reorientacje w kierunku refleksji kluczowych dla światowej humanistyki.

Zastanawiać może też jeszcze jedna kwestia – rozróżnienie zwrotów, którymi operuje

<sup>6</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*. W zb.: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*. Red. M. P. Markowski, R. Nycz. Kraków 2006.

autorka. Kronenberg umiejscawia geopoetykę w obrębie zwrotu ekologicznego, Rybicka zaś nawiązuje do innych zwrotów: przestrzennego (spacjalnego) i topograficznego. Nie prowadzą one do zmiany paradygmatów naukowych, nie dokonują się za ich sprawą rewolucyjne przeobrażenia, nie dochodzi do usunięcia wcześniejszych orientacji. Kierują natomiast te orientacje w stronę interdyscyplinarności i pluralizmu metodologicznego. W ramach *spatial turn* oraz *topographical turn* akcent przesuwa się z pojęciowości na operacyjność, z ujmowania przestrzeni jako zamkniętego kontenera znaczeń – na transdyscyplinarność, nomadyczność, „przestrzeń transferu i przestrzeń w transferze” (s. 22). Badania geopoetyczne wykraczają poza poetykę tekstu w kierunku kulturowych wzorów doświadczenia, determinowanych przez przestrzeń. Rybicka nie tylko charakteryzuje zwrot przestrzenny/topograficzny, ale również podkreśla jego swoistość w kontekście polskim – rodzime badania kulturowe nad przestrzenią koncentrują się na problemach wynikających np. z geograficznego położenia między wschodem a zachodem Europy, sytuacji historycznej po upadku komunizmu, wojennych migracji i, będącego ich efektem, kształtowania się nowych, policentrycznych pograniczy kulturowych.

Ale czym właściwie różni się zwrot przestrzenny od topograficznego? Chociaż autorka poświęca im osobne podrozdziały, to jednak trudno znaleźć w publikacji wyraźne cechy dystynktywne każdego z nich. Rybicka uprzywilejowuje nazwę „zwrot topograficzny” ze względu na semantyczną nośność dla literaturoznawstwa terminu „topografie” (zapisy miejsca w kulturze). Uznaje go ponadto za lokalną odmianę *spatial turn*. Reorientacja przestrzenna ma stanowić ramę dla topograficznej. Badaczka za chwilę zastrzega jednak, że oboma pojęciami można operować wymiennie ze względu na ich chiazmatyczny charakter. Kilka razy stosuje zapis „zwrot przestrzenny/topograficzny”. Ukośnik każe nam odczytać takie sformułowanie jako „zwrot przestrzenny lub topograficzny”. Czyli w zasadzie jaki? Chociaż Rybicka sporo miejsca poświęca opisowi tych rekonfiguracji badawczych, to różnice między nimi nadal pozostają niejasne. Jeśli *spatial turn* jest inkluzywny wobec *topographical turn*, to czy wolno je uznać za dwie odrębne reorientacje? Być może, jest to mnożenie zwrotów ponad potrzebę<sup>7</sup>.

Warto zatrzymać się jeszcze na moment przy związkach geopoetyki z geografiami (humanistyczną). Autorka poszukuje wspólnego słownika teoretycznego dla tych dwóch pojęć. Kluczowym hasłem takiego słownika jest mapa, rozpatrywana na kilku płaszczyznach: jako sposób reprezentacji przestrzeni geograficznej, performatywne narzędzie konstruowania terytorium, praktyka artystyczna, konstrukt wizualno-językowo-geograficzny. Rybicka wielopłaszczyznowo ujmuje też miejsce, traktując je, w nawiązaniu do antropologii miejsca, jako konfigurację doświadczenia, archiwum kultury oraz wyobraźni. Zagadnienia odnoszące się do miejsca, specyficzne dla geopoetyki, to: koncepcje podmiotowości i tożsamości, wprowadzane z doświadczenia miejsca; percepcja przestrzeni wyrażana w literaturze; relacje emocjonalne między człowiekiem a miejscem oraz przestrzenne ramy pamięci autobiograficznej (auto/bio/geo/grafie).

Rybicka dokonuje reanimacji przestrzeni literackiej. Ta, zdawałoby się, dawno już wyczerpana w badaniach humanistycznych kategoria okazuje się w perspektywie geopoetyki polem jeszcze nie wyeksploatowanym. Kronenberg nie dopuszcza możliwości obudowania idei geopoetyki kontekstami, które wykraczałyby poza związki człowieka ze środowiskiem naturalnym. A jednocześnie już samo jej stwierdzenie, że „geopoetyk może być wiele”, da się uznać za syndrom wędrującego pojęcia. Kronenberg zresztą akcentuje zdolność geopoetyki do przechodzenia „w poprzek dyscyplin”, a transdyscyplinarność jest przecież kluczową cechą wędrujących pojęć.

<sup>7</sup> Zob. K. Gieba, *Zwroty ku przestrzeni w badaniach literackich – próba uporządkowania pojęć i podstawowe rozróżnienia*. „Przestrzenie Teorii” 23 (2015).

Obie autorki zajmują się „geopoetyką”, ale są to różne propozycje. Te różnice nie powodują wszakże, iż jedna geopoetyka ma wykluczyć drugą. Proponuję potraktować je jako uzupełniające się – a zarazem równoprawne – problematyzacje namysłu naukowego nad rolą przestrzeni w ludzkim doświadczeniu. Zestawienie wydanych przed dwoma laty prac o geopoetyce wskazuje na to, że raczej nie dojdzie do pełnego uzgodnienia znaczeń. Według mnie ten brak zgodności co do istoty geopoetyki to właśnie dowód na operatywną nośność badań geopoetycznych.

---

Abstract

---

KAMILA GIEBA University of Zielona Góra

**ON LITERARY TOPOGRAPHIES – RESEARCH PROPOSALS WITHIN GEOPoETICS**

The review refers to Elżbieta Rybicka's book *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich* (*Geopoetics. Space and Place in Contemporary Theories and Literary Practices*, 2014). The reviewer in a concise way discusses the main research directions within geopoetics and spatial and topographical turn. Rybicka's proposals are set in the context of Kenneth White's and Anna Kronenberg's geopoetic considerations.